

→ Piątek, **GODZ. 19**

TEATR WIELKI, PL. DĄBROWSKIEGO

# ATRAMENTOWA CELIŃSKA

KAROL SAKOSIK, REMIGIUSZ GRZELA

Stanisława Celińska to nie tylko wspaniała aktorka teatralna i filmowa, ale też utalentowana piosenkarka. W Łodzi zagra piosenki ze swojej najnowszej płyty – „Atramentowa”.

↙ Chyba każdy zna Stanisławę Celińską. Nic dziwnego. Aktorka obchodziła w ubiegłym roku 45-lecie pracy scenicznej. To prawie pół wieku, które umilały nam jej niezapomniane kreacje w filmach „Noce i dni”, „Cwał”, „Miłość ci wszystko wybaczy”, „Galimatias, czyli kogel-mogel II”, ale też w serialach, m.in. w „Alternatywach” i „Złotopolskich”.

W ubiegłym roku wydała swój drugi album „Atramentowa”, na następny rewelacyjnej „Nowej Warszawy” znalazły się utwory przygotowane specjalnie dla aktorki. Celińska wykonuje więc piosenki klasyków - Wojciecha Młynarskiego i Jonasza Kofty, ale też Katarzyny Nosowskiej czy Muńka Staszczyka, który specjalnie dla niej napisał „Wielką słotę”. Przejmujący dialog syna z matką alkoholizką. Piosenka jest poruszająca, bo artystka otwarcie przyznawała się w wywiadach, że miała problemy z alkoholem.

Za sprawą tej płyty padły porównania aktorki-wokalistki do Cesarii Evory, nieżyjącej już legendarnej śpiewaczki z Republiki Zielonego Przylądka.

→ Bilety na piątkowy koncert Stanisławy Celińskiej są dostępne w cenie: 70, 100 i 130 zł.

TYMON MARKOWSKI



## ROZMOWA ZE STANISŁAWĄ CELIŃSKĄ, aktorką i wokalistką

**Remigiusz Grzela:** Twoja nowa płyta, „Atramentowa”, jest wyciszona, dyskretna, jakbyś odrzuciła aktorstwo. Walczyłaś ze sobą?

**Stanisława Celińska:** Kompozytor Maciej Muraszko pilnował, aby aktorstwo ze mnie nie wylazło. Sama też chciałam siebie poskromić. Nagrywaliśmy w Pleszewie, mieliśmy dużo czasu, słuchaliśmy kolejnych wersji i szukaliśmy odpowiedniej barwy głosu i odpowiedniego człowieka. Chciałam, aby ta płyta w czasach pośpiechu i chaosu pozwoliła nam wszystkim zatrzymać się na chwilę, zapytać o Boga, o miłość, o samotność. A nawet o tym porozmawiać, szeptem.

**Co to znaczy, że szukałaś w sobie odpowiedniego człowieka?**

- Jestem temperamentna. Na scenie lubiłam mocno zaznaczać swoją

obecność. Często śpiewałam mocne pieśni. Na początku kariery wygrałam festiwal w Opolu piosenką „Ptakom podobni”. Później, po różnych moich problemach, wróciłam też mocnymi pieśniami - „Songiem sprzątaczkii”, „Stopklatką”. Pewnie chciałam zaznaczyć swój powrót, powiedzieć: „Słuchajcie, jestem, żyję”. Ponieważ mam taką siłę, więc ją z siebie wyzwalałam. W 2009 roku Maciej przyniósł mi tekst Marcina Sosnowskiego „Atramentowa rumba”, nawet trochę się go wystraszyłam. A potem usłyszałam muzykę, która ten tekst łagodzi. Czulałam, że muszę zaśpiewać bardzo cicho, wewnątrz. Wyobraziłam sobie kobietę samotną, która nie może spać, czeka, czy świt nadejdzie, sumuje swoje życie, zastanawia się, co z niego w ogóle zostało. Pojechałam z tą piosenką do Opola. I nagle zaśpiewałam właściwie do siebie. Odważyłam się pokazać siebie inaczej, pokazać nowego człowieka. Takie śpiewanie zaczęło mi się podobać. Sześć kolejnych lat myśleliśmy o płycie. Długo powstawała. ☆

**Rozmawiał Remigiusz Grzela**